

UPRAWNIENIA OFICJAŁÓW OKRĘGOWYCH W SANDOMIERZU W SPRAWACH MAŁŻEŃSKICH

Jednym z ważniejszych zadań stających zawsze przed sądownictwem kościelnym było rozstrzyganie spraw małżeńskich. Ze względu na rozległość diecezji i łączące się z tym trudności komunikacyjne w Polsce przedrozbiorowej biskupi musieli zlecać przyjmowanie skarg i prowadzenie procesów małżeńskich swoim stałym zastępcom czy delegatom—oficjałom okręgowym. Chociaż w okresie potrydenckim zastrzeżono sprawy małżeńskie oficjałom generalnym urzędującym w stolicy diecezji, to jednak i wtedy wyłaniała się konieczność zlecenia funkcjonariuszom oficjałatów okręgowych, aby prowadzili procesy małżeńskie w całości albo przynajmniej częściowo. Chodziło zazwyczaj o stadium zawiązania sporu albo o zbieranie dowodów czy wreszcie o egzekucję wyroku. Biskupi przekazywali także oficjałom okręgowym załatwianie spraw administracyjnych, związanych z zawieraniem małżeństw.

Przedmiotem niniejszej pracy są uprawnienia oficjałów okręgowych w Sandomierzu, którzy sprawowali jurysdykcję nad dwoma archidiaconatami diecezji krakowskiej — sandomierskim i zawichojskim. Pod względem czasowym granicę badań stanowią rozbiory Polski.

Jako podstawę źródłową przy opracowaniu artykułu wykorzystano poza materiałami drukowanymi akta oficjałatu sandomierskiego, zachowane w 27 tomach z lat 1522—1763. Znajdujemy w nich wiadomości o wszystkich niemal procesach małżeńskich z tej części diecezji, która podlegała jurysdykcji oficjałatu sandomierskiego. Pomimo zaginięcia akt wcześniejszych i niektórych tomów z w. XVI—XVIII posiadany zespół pozwala odtworzyć zakres uprawnień oficjałów w prowadzeniu spraw małżeńskich. W aktach tych uwidaczniają się szczególnie trudności związane z realizacją postanowienia soboru trydenckiego (cap. XX ses. XXIV), aby sprawy małżeńskie rozstrzygali tylko biskupi.

1. GRANICE MIĘDZY UPRAWNIENIAMI OFICJAŁÓW A JURYSDYKCJĄ ŚWIECKĄ

Przy badaniu uprawnień oficjałów okręgowych w sprawach małżeńskich nasuwa się przede wszystkim konieczność wyjaśnienia stosunku zwierzchników kościelnych do jurysdykcji władz świeckich w rozstrzyganiu spraw tego rodzaju. Kwestia ta była na ogół jednolicie uregulowana w całym państwie. Lektura lokalnych źródeł sądowych daje jednak obraz realizacji prawa i tendencji nurtujących w ówczesnym społeczeństwie.

Do czasu wydania w 1768 r. ustawy o małżeństwach mieszanych¹ władze świeckie pozostawiały osobowe prawo małżeńskie wyłącznej jurysdykcji Kościoła. Świadczy o tym najpierw zjazd szlachty w Piotrkowie 17 X 1406, kiedy to mimo żądań ograniczenia jurysdykcji duchownej na korzyść sądów ziemskich zastrzeżono, że sprawy małżeńskie osób wszystkich stanów winny podlegać sądownictwu duchownemu². Zasady tej nie zaczęła w Polsce reformacja, chociaż znany był ogólnie pogląd jej twórców, że dziedzina małżeństwa należy do kompetencji ksiąząt świeckich. O podtrzymywaniu tradycyjnych uprawnień Kościoła świadczy tak korektura Taszyckiego z 1532 r.³ jak i konstytucja sejmu krakowskiego z 1543 r.⁴ W tych aktach prawnych podkreślono, że małżeństwo jako jeden z sakramentów św. stanowi rzecz czysto duchowną i dlatego wyjęte jest spod jurysdykcji państwowej.

Zaznaczyć należy, że przytoczone zdania odnosiły się zasadniczo do samego aktu zawierania małżeństw. Natomiast prawo zezwalania na wstąpienie w związek małżeński przysługiwało księciu. Z biegiem czasu zanikło to uprawnienie monarchy. Wyłaniały się jednak nadal trudności faktyczne ze strony niższych funkcjonariuszy świeckich. Chociaż ustawa sejmu piotrkowskiego z 1511 r. zabezpieczała wolność córek kolonistów

¹ P. Dąbkowski, *Prawo prywatne polskie*, t. I, Lwów 1910, s. 351.

² *Codex epistolaris saeculi XV*, Kraków 1876, s. 28.

³ *Starodawne prawa polskiego pomniki*, t. III, Kraków 1874, s. 26.

⁴ *Volumina legum*, t. I, Petersburg 1859, s. 283; J. Sawicki, *Tekst pierwszych konstytucyj sejmowych w języku polskim w sprawie sądownictwa świeckiego i duchownego*, „Teki archiwalne”, z. 2 (1954) 87.

⁵ Dąbkowski, op. cit., t. I, s. 360; *Volumina legum*, t. I, s. 172.

w zawieraniu małżeństw⁵, duchowni stykali się mimo to z różnymi przejawami ingerencji ze strony władz świeckich, publicznych czy patrymonialnych. Bywały wypadki zatrzymywania przemocą kobiety odmawiającej zgody na proponowany związek, aresztowania gońca wręczającego zakaz zawarcia małżeństwa niewygodny władzom, powstrzymywania od zeznań świadka wiedzącego o przeszkodzie między osobami upatrzonymi na kandydatów do ślubu⁶ itp. Najczęściej chodziło przy tym o pozyskanie nowej siły roboczej lub o zatrzymanie dotychczasowego pracownika.

Na podstawie akt oficjalu można wnioskować, że całość stosunku do lokalnych władz świeckich w załatwieniu spraw małżeńskich pozostawiali biskupi oficjałom okręgowym. Gdy szło o obronę wolności w zawieraniu małżeństw, oficjałowie zależnie od okoliczności albo wydawali tylko nakazy uwolnienia strony, albo też od razu zlecali instygatorowi wytoczenie skargi karnej przeciw osobie winnej naruszenia swobody poddanego i immunitetów kościelnych. Aby się zabezpieczyć przed powtórzeniem nacisku ze strony zwierzchników świeckich, sędzia kościelny zabraniał osobie przymuszanej zawierania małżeństwa aż do wyjaśnienia sprawy.

Gdy spory o zaręczyny łączyły się z nieporozumieniami majątkowymi, oficjałowie nie mieli pretensji, jeśli strony procesowały się o to w sądzie świeckim. Przyjmowali niekiedy do wiadomości, że strony wobec władzy miejskiej lub wiejskiej zlikwidowały swe pretensje i *ob certas causas* odstąpiły od umowy o zawarcie małżeństwa. Nieraz odkładali oficjałowie sprawę do czasu zakończenia procesu prowadzonego przed wójtem. Bywały także wypadki, że na żądanie strony sędzia kościelny odsyłał spór zaręczynowy do pana dziedzicznego. Zastrzegał się jednak przy tym, iż w razie *defectus administrandae iustitiae* należy w określonym czasie wrócić ze sprawą do oficjalu. Jeżeli była obawa, że wskutek przynależności do różnych zwierzchników patrymonialnych mogą w przyszłości powstać nieporozumienia małżeńskie, sam oficjał domagał się uzyskania

⁶ Por. akta oficjalu w Archiwum Kapituły Sandomierskiej (AKS), t. 114, f. 148 v; t. 112, f. 205 v; t. 122, f. 23 v.

zgody od panów lub przedstawienia ręczyciela, iż dobru projektowanego związku nie zagraża niebezpieczeństwo.

Na podstawie wykorzystanych źródeł nie można stwierdzić, iż w procesach o zaręczyny i majątek wzrastał wpływ czynników świeckich. Chociaż skutek wprowadzenia przez sobór trydencki obowiązkowej formy zawarcia małżeństwa zmieniło się znaczenie prawne zaręczyn, nie uległa bynajmniej zmniejszeniu ilość tego rodzaju spraw wnoszonych do oficjałatu.

Większą uwagę zwracali oficjałowie na swe uprawnienia w rozstrzyganiu spraw majątkowych między małżonkami. Choć tę dziedzinę regulowały dokładniej prawa państwowe⁷, to jednak sędzia kościelny musiał je także rozstrzygać, gdyż szczególnie w epoce przedtrydenckiej podarunki czy zgoda na wspólne zamieszkanie były często traktowane jako przejaw woli zawarcia małżeństwa. W tych wypadkach spór majątkowy przekształcał się w proces o stwierdzenie węzła sakramentalnego. Strony miały także przekonanie, że są to sprawy *mixti fori*. Nieraz jedno z małżonków wnosiło sprawę do sądu duchownego a drugie żądało odesłania jej do władz świeckich. Bywało i tak, że zwracano się do oficjała o pomoc w egzekucji wyroku sądu miejskiego. Sędzia kościelny rozpatrywał przede wszystkim, czy były ważne zaręczyny, lub też czy narzeczeni przez pożycie cielesne zawarli ważne małżeństwo. Natomiast kwestię odszkodowania za urządzone przyjęcia, za deflorację, następnie sprawę zwrotu wadium lub prezentów narzeczeńskich oficjałowie chętnie odsyłali do władz świeckich, o ile tylko jedna ze stron wyraziła takie życzenie. Czynili to i wtedy, gdy pozwany żądał odesłania a strona powodowa sprzeciwiała się temu. W tym wypadku sędzia zaznaczał tylko, że w razie trudności z załatwieniem sprawy przez sąd świecki strony mogą zwrócić się ponownie do forum kościelnego.

W sprawach tych przyjmowały skargi również i władze świeckie. Same zarządzały one niekiedy areszt rzeczy w celu zabezpieczenia pretensji majątkowych osoby poszkodowanej. Ściagały też notoryczne przestępstwa. Gdy jednak sędzia świecki zorientował się, że z kwestią gospodarczą złączony jest problem

⁷ Dąbkowski, op. cit., t. I, s. 384 nn.

ważności małżeństwa czy też naruszenia zasad religijno-moralnych, wówczas odsyłał strony do oficjała. Taką procedurę stosowano przy usuwaniu nieporozumień i awantur małżeńskich, zwalczaniu rozbijania małżeństw, bigamii, nierządu, stręczycielstwa itp. Do tej grupy zaliczyć również trzeba spory o alimenty. W tych wszystkich wypadkach przysługiwało stronie poszkodowanej prawo opcji forum. Z reguły natomiast odsyłały sądy świeckie do oficjalu sprawy o legalność potomstwa, gdyż rozstrzygnięcie tej kwestii uzależnione było od ważności węzła małżeńskiego czy też od istnienia małżeństwa mniemanego.

W wyroku stwierdzającym nieważność małżeństwa czy też stanowiącym dozgonną separację sędzia kościelny nakazywał zwrot posagu wniesionego przez żonę i rzeczy będących jej własnością. Sprawy te uważano za *res spiritualibus annexae*⁸. Jeśli u szlachty chodziło przy tym o dobra dziedziczne, oficjałowie odsyłałi skargi zgodnie z obowiązującym prawem państwowym do sądu ziemskiego⁹. Sprawy więcej zawikłane między mieszczanami odsyłałi także do sądu burmistrza lub wójta.

Charakterystyczne są wypadki z a t a r g ó w między dwoma władzami sądowymi w sprawach małżeńskich. W zebranych przykładach chodziło zazwyczaj o kwestię zerwania zaręczyn zawartych wobec proboszcza i świadków, o zniesienie zakazu zawierania małżeństw wydanego przez oficjała i o ocenę przyczyn separacji małżonków. Czasem powstawał spór między władzami, gdy sprawę zaczęta przed oficjałem o likwidację skutków poróbstwa czy też konkubinatu przejmował sędzia świecki.

Jeśli idzie o sposób obrony swych uprawnień, oficjałowie wpływali przede wszystkim na strony, aby ze sprawą zaczęta w sądzie kościelnym nie przerzucały się do forum świeckiego. Gdy taki proces wrócił do oficjalu, sędzia za karę a probował wyrok świecki, wydany na niekorzyść osoby winnej porzucenia forum duchownego. Jeśli zaś w sądzie świeckim wyrok nie za-

⁸ Por. korekturę Taszyckiego, *Starodawne prawa polskiego pomniki*, t. III, s. 27.

⁹ Wyrażał to notariusz: *ad ius et forum competens*, AKS, t. 104, s. 481.

padł jeszcze, albo gdy przerwano się tam po ogłoszeniu decyzji przez oficjała, sędzia kościelny rozstrzygał sprawę na niekorzyść strony przenoszącej się z procesem do sądu świeckiego. Krok swój uzasadniał oświadczeniem, że strona ponosi winę, gdyż sprawy te podlegają sądownictwu Kościoła. Kasował nawet przyznane jej poprzednio korzyści¹⁰. Chodziło przy tym zazwyczaj o ważność zaręczyn i o realizację odszkodowania. Na porzucenie forum kościelnego decydowała się najczęściej ta strona, która sądziła, że sprawę przegra, lub że wyrok oficjała jest niesłuszny. Zwrócenie się do władz świeckich zamiast założenia apelacji do biskupa traktowano jako przestępstwo przeciw jurysdykcji kościelnej.

Opisane sposoby obrony nie zawsze wystarczały. Dowodem tego są notowane często w źródłach pretensje oficjałów w stosunku do władz świeckich. Sędziowie kościelni zwracali się najpierw do radnych miasta, aby nie zmuszano stron do rezygnacji z pomocy sądu kościelnego. Następnie oficjałowie ogłaszali, że wyrok wydany przez sąd niewłaściwy jest nieważny i stronom nie wolno go wykonywać.

Jako wyższy stopień reakcji na ingerencję sędziów świeckich trzeba uznać wytoczenie przez instygatora kościelnego formalnej skargi przeciw członkom sądującego trybunału, że okazali oni pogardę dla jurysdykcji duchownej. Oficjał groził za to cenzurami. Wyjątkowo posuwał się nawet do ogłoszenia ekskomuniki.

Zauważyć należy, że opisane zatargi z oficjalatem miały niemal wyłącznie zarządy miast królewskich i prywatnych. Wójtowie, burmistrzowie, rajcy i notariusze z obawy przed cenzurami kościelnymi stawali na wezwanie instygatora i tłumaczyli się zazwyczaj nieznaną prawą kanoniczną. Wyczuwa się, choć nie ma o tym wyraźnej wzmianki, że poza kwestią jurysdykcji odgrywało pewną rolę pobieranie grzywien od strony przegrywającej¹¹. Nie można jednak zauważyć, żeby wzrastała ilość zadrażnień oficjalatu z sądami świeckimi.

¹⁰ Np. w sprawie alimentarnej, AKS, t. 110, s. 208.

¹¹ Świadczy o tym notatka, że w sprawie zaręczyn spór toczył się w oficjalacie, a zarząd miasta wzywał strony, brał od nich kary i aresztował je, AKS, t. 116, f. 165 v.

2. UPRAWNIENIA UDZIELANE OFICJAŁOM OKRĘGOWYM PRZEZ BISKUPÓW

a) W okresie przedtrydenckim. Na biskupów polskich spadał obowiązek wprowadzenia do praktyki ogółu wiernych norm powszechnego prawa małżeńskiego. Chodziło głównie o zawieranie związków „przed obliczem Kościoła”, o związane z tym głoszenie zapowiedzi i o wykrywanie przeszkód zrywających. Dalszym problemem było sądzenie spraw związanych tak z małżeństwami zawartymi według nakazu kościelnego jak i z małżeństwami zawartymi według formy tradycyjnej. Te ostatnie, nazywano małżeństwami tajemnymi. Były one zwalczane przez duchowieństwo, chociaż uznawano nadal ich ważność. Sędziom kościelnym nastręczały one wiele trudności.

Wydaje się, że w celu wykonania zadań łączących się z realizacją kościelnego prawa małżeńskiego biskupi polscy zaczęli wprowadzać w końcu XII w. urząd archidiakonów pracujących w przydzielonych im częściach diecezji¹² oraz po r. 1248 oficjałów¹³. Wobec książąt, jak wskazuje spór biskupa kujawskiego z panem Gdańska w 1238 r.¹⁴, episkopat wysuwał żądanie, aby zaprzestali oni sądzenia spraw małżeńskich. Z nakazu legatów papieskich biskupi obowiązani byli przygotowywać swoich zastępców w sądownictwie — oficjałów i ogół duchowieństwa do załatwiania spraw małżeńskich zgodnie z wymaganiami prawa kanonicznego. Że proces ten dokonywał się powoli i z oporami, świadczy chwiejność norm dotyczących sposobu wykrywania przeszkód małżeńskich u nupturientów. Legat Jakub z Leodium nakazał w 1248 r., aby kapłan pod groźbą ciężkich kar zgłaszał ujawnione przeszkody biskupowi lub oficjałowi¹⁵. Legat Gwido

¹² Pierwsze wiadomości o poszczególnych archidiakonach poza stolicami biskupimi zestawil T. Silnicki, *Organizacja archidiakonatu w Polsce*, Lwów 1927, s. 13 uw. 2. Pełny wykaz okręgów wizytacyjnych podał O. H. Wyczański, *Wprowadzenie do studiów w archiwach kościelnych*, Warszawa 1956, s. 25 n.

¹³ R. Hube, *Antiquissimae constitutiones synodales provinciae Gneznensis*, Petropoli 1856, s. 27; A. Vetulani, *Die Einführung der Offiziale in Polen*, „Collectanea Theologica”, XV (1934) 301 nn; S. Kozłowski, *Organizacja oficjalatu w Polsce do końca średniowiecza* (maszynopis), Warszawa 1932, s. 9 nn.

¹⁴ L. Ryzyszczewski — A. Muczkowski, *Codex diplomaticus Poloniae*, t. II—I, Varsaviae 1848, s. 18.

¹⁵ Hube, op. cit., s. 44.

wspominał w 1266 r. o biskupie lub innym zwierzchniku¹⁶. Synod legata Filipa z Fermo w 1279 r. wyliczał tylko biskupa a wątpliwości co do przeszkód kazał usuwać kapłanom przez zebranie dokumentów¹⁷.

Podobnie też sprawa nakłonienia wiernych do zachowania nowych praktyk była trudna do realizacji. Świadczą o tym nie tylko narzekania synodów krakowskich z XIV w. i akta sądowe procesów małżeńskich zachowane od w. XV, ale też i praktyki kościelne w załatwianiu spraw tego rodzaju. Biskupi mimo odmiennych zaleceń ze strony legatów papieskich musieli siłą konieczności przekazywać archidiakonom rozstrzyganie całości zagadnień małżeńskich¹⁸. Gdy i archidiakoni nie spełniali tego zadania, trzeba było pozostawić sądownictwo dziekanom¹⁹. Z nakazu statutów Mikołaja Trąby z 1420 r. trzeba wnioskować, że i proboszczom zlecano załatwianie spraw małżeńskich, nie tylko administracyjnych, ale i sądowych²⁰. Formularz z końca XIV lub z początku XV w. wskazuje, że rozstrzyganie spraw nieważności małżeństwa zlecano także jakimkolwiek kapłanowi²¹. Chodziło przy tym niewątpliwie o umożliwienie dostępu do małżeństwa kościelnego ludności trwającej uporczywie przy tradycyjnych formach.

W celu przełamania trudności polecano wizytatorom w XIV i XV w. badać, czy w parafiach nie spotyka się małżeństw tajemnych, zawartych z przeszkodami zrywającymi, bez ogłoszenia zapowiedzi, bez upewnienia się o stanie wolnym nupturientów, czy też bez stwierdzenia przez biskupa nieważności poprzed-

¹⁶ H u b e, op. cit., s. 60.

¹⁷ H u b e, op. cit., s. 157.

¹⁸ Na Węgrzech potwierdził synod narodowy w Ofen w 1279 r. prawo archidiakonów do sądenia wszystkich spraw małżeńskich, A. S z e n t i r m a i, *Das Recht der Erzdechanten in Ungarn*, „Zeitschrift der Savigny — Stiftung für Rechtsgeschichte, Kan. Abt.", XLIII (1957) 187.

¹⁹ X. J. Fijałek, *Najstarsze statuty synodalne krakowskie biskupa Nankera*, Kraków 1915, s. 51.

²⁰ X. J. Fijałek — A. Vetulani, *Statuty synodalne wieluńsko-kaliskie Mikołaja Trąby z r. 1420*, Kraków 1915—1920—1951, s. 86.

²¹ *Auctoritate data pro divortio alicui sacerdotum*, B. U l a n o w s k i, *Liber formularum ex actis Jacobi de Kurdwanow*, „Archiwum Komisji Prawniczej Akademii Umiejętności w Krakowie", I (1895) 3.

niego związku. Nakazywano również wizytatorom pytać, czy wśród wiernych nie ma rozbitych małżeństw, konkubinatów, bigamii, zbrodni przeciw małżonkowi itp.

O nieskuteczności tych wysiłków poucza nas zbadanie sankcji karnych, przepisanych za nadużycia przeciw prawu małżeńskiemu. Wobec duchownych powtarzają się w źródłach groźby suspensy, pozbawienia beneficjum lub wypędzenia z diecezji. W stosunku do świeckich spotyka się groźby zakazu wstępu do kościoła czy nawet ekskomuniki. Trzeba jednak przyjąć, że w praktyce nie stosowano kar za nadużycia wykryte przez wizytatorów²². Z umieszczenia w statutach krakowskich z 1320 r.²³ rezerwatów biskupich za wykroczenia świeckich przeciw prawu małżeńskiemu oraz z przypominania, że głoszenie zapowiedzi przedślubnych obowiązuje pod grzechem ciężkim, trzeba wnioskować, iż całą sprawę ograniczano do zakresu wewnętrznego. W ten sam sposób regulowały to zagadnienie statuty synodalne wrocławskie z 1410 r.²⁴ i chełmskie z XV w.²⁵

Z akcji legatów papieskich, biskupów i wizytatorów oraz z ponawiania sankcji w zakresie wewnętrznym był niewątpliwie ten skutek, że tak wśród duchowieństwa jak i wśród ogółu wiernych umacniała się opinia na korzyść przepisów Kościoła.

Poza tym jedną z przyczyn powodujących trudności w realizacji kościelnego prawa małżeńskiego był brak duchownych mających kwalifikacje do załatwiania spraw sądowych i administracyjnych. Ustawodawcy kościelni podkreślali niejednokrotnie konieczność znajomości prawa. Synod legata Filipa z Ferno nakazał w 1279 r., aby czynności sądowe w sprawach małżeńskich powierzyć jedynie osobom znającym prawo kanoniczne lub ma-

²² Por. W. Abraham, *Exhortatio visitationis synodalis z XIV w. z diecezji wrocławskiej*, „Archiwum Komisji Historycznej Akademii Umiejętności w Krakowie”, V (1889) 227; B. Ulanowski, *Modus inquirendi z pierwszej połowy XV w.*, „Archiwum Komisji Historycznej”, V (1889) 212 n; W. Abraham, *Zawarcie małżeństwa w pierwotnym prawie polskim*, Lwów 1925, s. 353.

²³ Fijałek, *Najstarsze statuty*, s. 59.

²⁴ M. Montbach, *Statuta synodalia dioecisana s. ecclesiae wratislaviensis, Wratislaviae 1855*, s. 18 nn, 34 nn, 63 nn.

²⁵ J. Sawicki, *Najdawniejsze statuty synodalne diecezji chełmskiej z XV w.*, Lublin 1948, s. 170 nn.

jącym doświadczenie w tej dziedzinie²⁶. Skonkretyzował tę normę synod prowincjonalny z 1285 r. postanawiając, iż wyroki rozłączające małżonków mogą wydawać jedynie biskupi i archidiaconi biegli w prawie²⁷. Statuty krakowskie z 1320 r. zakazały sądzenia tych spraw dziekanom a co do archidiakonów zaznaczyły, że w razie nieznamomości prawa mają oni pod groźbą grzywny jednej marki odsyłać sprawy małżeńskie do biskupa²⁸. Ze względu na konieczną wiedzę i doświadczenie w załatwianiu spraw tego typu kodyfikacja płocka z lat 1392—1423 całkowicie odjęła to uprawnienie archidiakonom²⁹.

W celu przewyciężenia tych trudności nakazał legat papieski Jakub z Leodium w 1248 r. wprowadzenie urzędu wyszkolonego zastępcy biskupa w sądownictwie zwanego oficjałem. Stanowisko to zostało obsadzone najpierw w Krakowie prawdopodobnie w 1255 r. a w innych diecezjach polskich po r. 1267³⁰. Oficjał urzędujący w stolicy diecezji nie mógł jednak objąć całości spraw małżeńskich z rozległych terenów. Siłą faktu trzeba było nadal posługiwać się archidiakonami. Ponieważ ci urzędnicy nie zawsze dawali sobie radę z prowadzeniem procesów małżeńskich, spodziewano się zapewne, że stworzenie sieci oficjالاتów pokrywających się mniej więcej z okręgami archidiakonalnymi umożliwi objęcie wszystkich spraw małżeńskich przez sędziów nowego typu.

Nie wiemy, czy w Polsce śladem niektórych diecezji za granicą³¹ oficjالاتy posiadały pisane statuty. Na podstawie źródeł nie możemy stwierdzić, jak spełniali oficjałowie swe funkcje w XIII i XIV w. Musiały być jednak jakieś rozczarowania co do działalności tych sędziów, skoro statuty synodalne z XV w. wyraźnie świadczą, iż nawet oficjałom generalnym, tj. urzędu-

²⁶ H u b e, op. cit., s. 100.

²⁷ H u b e, op. cit., s. 177.

²⁸ F i j a ł e k, *Najstarsze statuty*, s. 51.

²⁹ J. S a w i c k i, *Synody diecezji płockiej i ich statuty*, Warszawa 1952, s. 209.

³⁰ W. M. P l ü c h l, *Geschichte des Kirchenrechts*, t. II, Wien—München 1955, s. 136 n; H. E. F e i n e, *Kirchliche Rechtsgeschichte*, t. I, Weimar 1955³, s. 326 n; V e t u l a n i, *Die Einführung*, s. 304 nn.

³¹ Na wzór oficjالاتu w Utrechcie otrzymał statuty oficjالات koloński w 1320 r., F e i n e, op. cit., s. 327.

jącym w stolicy diecezji zlecali biskupi sprawy małżeńskie z pewną ostrożnością. Jedne ze statutów, jak chełmskie z r. 1434—1440 zastrzegały sądy w sprawach małżeńskich tylko biskupowi³². Inne natomiast, jak gnieźnieńskie z r. 1407—1411³³ i łuckie z 1519 r.³⁴ wymieniały biskupa lub oficjała. Charakterystyczna jest także uwaga synodu włocławskiego z 1402 r., że oficjał w sądeniu spraw małżeńskich jest tylko komisarzem czyli delegatem biskupa³⁵. Najprawdopodobniej zaczynało się więc od zlecenia oficjałom pojedynczych spraw a później dopiero, gdy sędzia ten wywiązywał się należycie ze swych zadań, przekazywał mu biskup stałe zastępstwo. Szczególnie ostrożnie traktowano sprawy o węzeł małżeński.

Podobne wahania spotykamy w przekazywaniu oficjałom generalnym uprawnień administracyjnych, dotyczących spraw małżeńskich. Synod włocławski z 1402 r. rezerwował biskupom rozstrzyganie wątpliwości z dopuszczaniem nupturientów do ślubu³⁶. Kodyfikacja prymasowska z 1420 r. przyznawała do tego prawo oficjałom w całej Polsce³⁷. Poszczególni biskupi zastrzegali jednak niektóre czynności sobie i swym wikariuszom generalnym, np. w diecezji krakowskiej i chełmskiej³⁸ dyspensy od zapowiedzi, następnie orzekanie stanu wolnego osób, których małżonkowie zostali porwani przez Turków³⁹. Musiały być jakieś nieporozumienia z tego powodu, gdyż statuty chełmskie z r. 1434—1440 zdecydowały, że oficjał nie może

³² Sawicki, *Najdawniejsze statuty*, s. 170.

³³ J. Sawicki, *Synody archidiecezji gnieźnieńskiej i ich statuty*, Warszawa 1950, s. 29 nn.

³⁴ J. Sawicki, *Synody diecezji łuckiej i ich statuty*, Warszawa 1949, s. 95.

³⁵ Z. Chodyński, *Statuta synodalia dioecesis Wladislaviensis et Pomeraniae, Varsaviae 1890*, s. 5.

³⁶ Chodyński, op. cit., s. 5.

³⁷ Fijałek — Vetulani, op. cit., s. 86.

³⁸ Synod W. Jastrzębca z 1423 r., *Starodawne prawa polskiego pomniki*, t. IV, s. 74; synod chełmski z r. 1434—1440, Sawicki, *Najdawniejsze statuty*, s. 145.

³⁹ Stosowana w Polsce (choć niepewna) bulla Leona X z 1515 r., Ks. S. Biskupski, *Obrońca węzła małżeńskiego w kanonicznym procesie małżeńskim*, Łódź 1937, s. 81.

zezwać na błogosławienie małżeństw bez zapowiedzi, poza kościołem, przez obcego proboszcza i w czasie zakazanym⁴⁰. Wydaje się, że poza upoważnieniami udzielonymi przez biskupów ustalał się drogą praktyki pewien zespół uprawnień przysługujących oficjałom w załatwianiu spraw małżeńskich tak sądowych jak i administracyjnych.

Niewątpliwie większe wahania były początkowo w przydzielaniu uprawnień do załatwiania spraw małżeńskich oficjałom okręgowym, tj. pracującym w poszczególnych częściach diecezji. Jeśli idzie o diecezję krakowską, ogłoszony przez B. Ulanowskiego wybór zapisek z działalności oficjalu generalnego w Krakowie i okręgowego w Lublinie w XV w.⁴¹ nie wykazuje różnicy w roztrząsaniu i wyrokowaniu spraw małżeńskich przez te trybunały. Nasuwa się więc przypuszczenie, że i w oficjalicie sandomierskim prowadzącym księgi od r. 1398 rozstrzygano w XV w. podobnie jak w Lublinie sprawy o nieważność małżeństw z powodu przeszkód zrywających i wad konsensu. Potwierdzeniem tego są akta oficjalu okręgowego w Sandomierzu, zachowane od r. 1522.

Dyskutowany jest problem, czy władza oficjałów okręgowych w Polsce była delegowana, czy zwyczajna. Pewne wyjaśnienie możemy uzyskać na podstawie akt oficjalu w Sandomierzu. Przy niektórych wyrokach małżeńskich sędzia podawał, iż działa *auctoritate ordinaria*⁴². Przy innych natomiast uzasadniał, że posiada delegację od biskupa do prowadzenia całego procesu albo też jedynie do zajęcia się instrukcją dowodową. Zestawienie chronologiczne wyroków jednego i drugiego typu oraz zwrócenie uwagi na pochodzenie stanowe stron prowadzi do wniosku, że około r. 1548 biskup odjął oficjałowi sandomierskiemu

⁴⁰ Sawicki, *Najdawniejsze statuty*, s. 170. O szczególnym zaostrzeniu normy w sprawie czasów zakazanych świadczy polecenie synodu chełmskiego z r. 1445, aby nie przedkładać biskupowi próśb osób świeckich o zezwolenie na małżeństwo poza ustalonymi granicami czasu, tamże, s. 211.

⁴¹ *Praktyka w sprawach małżeńskich w sądach duchownych w wieku XV*, „Archiwum Komisji Historycznej”, V (1889) 93—181.

⁴² AKS, t. 105, f. 319; t. 106, f. 490.

prawo sądenia spraw małżeńskich osób stanu szlacheckiego⁴³. Było to zapewne skutkiem ataków szlachty na sądownictwo kościelne. W procesach prowadzonych na podstawie tradycyjnych uprawnień wydawano wyroki *auctoritate ordinaria*. Przy delegacjach oficjałowie obawiali się zarzutu przekroczenia posiadanych uprawnień. Świadczą o tym zapiski w aktach, że zastępujący oficjała sędzia surogat winien zawiesić proces aż do czasu przybycia zastępowanego prałata, ile razy wyłonił się spór o węzeł małżeński czy też o separację.

O zwyczajnej władzy sądowej oficjała okręgowego w Sandomierzu w okresie przedtrydenckim zdaje się także świadczyć nie tylko brak w tym czasie apelacji od wyroków tegoż oficjała do biskupa, ale też przykaład rozstrzygania w drugiej instancji sprawy o nieważność małżeństwa przez komisarzy metropolity. Okoliczności tego procesu wskazują, że wyrok negatywny w pierwszej instancji wydany został przez oficjała sandomierskiego⁴⁴. Musiał więc on stanowić *idem consistorium* z biskupem.

Jakkolwiek trzeba przyjąć, że na podstawie akt sandomierskich z w. XVI sprawdza się ocena charakteru jurysdykcji oficjałów okręgowych podana przez A. Vetulaniego w odniesieniu do oficjałów z XV w.⁴⁵, to jednak przynajmniej gdy idzie o sprawy małżeńskie należy zwrócić także uwagę na stan organizacji oficjalatów tego typu. Tam, gdzie były oficjalaty rozwinięte, jak w Lublinie czy w Sandomierzu, rozstrzygano władzą zwy-

⁴³ Pierwszą sprawę o nieważność małżeństwa, prowadzoną z delegacji biskupiej spotykamy w 1548 r, AKS, t. 102, f. 985. W dniu 16 IV 1550 oficjał odpowiedział: *ex auditorio suo facultatem supra tali negotio esse suae dominationi ademptam* i polecił stronom zaczekać do czasu otrzymania delegacji od biskupa, AKS, t. 103, s. 54.

⁴⁴ Sędziów wyznaczył biskup krakowski. Byli nimi członkowie kapituły sandomierskiej. Apelujący organista przegrał tym razem, gdyż nie udowodnił, że został przymuszony do zawarcia małżeństwa, AKS, t. 105, s. 525 i 536. Od nakazu wydanego 11 V 1567 pod groźbą cenzur, aby mąż zerwał z kobietą, którą przyjął w mniemaniu, iż został wdowcem, i wrócił do właściwej żony, oficjał uznał odwołanie się strony do biskupa i umotywował: *ob defectum iurisdictionis causas matrimoniales tractandi*, AKS, t. 105, s. 439.

⁴⁵ *Prawne stanowisko oficjałów biskupich w Polsce w XV stuleciu*, W: *Studia historyczne ku czci Stanisława Kutrzeby*, t. I, Kraków 1938, s. 485.

czajną wszystkie sprawy małżeńskie z powierzonego terenu, o ile tylko biskup nie zastrzegł sobie niektórych procesów. Natomiast w tych częściach diecezji krakowskiej, gdzie były oficjalaty mniej rozwinięte, jak w Radomiu⁴⁶, sędzono sprawy małżeńskie na podstawie delegacji biskupiej. Tam zaś, gdzie oficjalaty były dopiero w początkowym stadium organizacji, jak w Tarnowie⁴⁷, nie prowadzono procesów małżeńskich. Interesanci z terenów podległych oficjałom ostatniego typu musieli się udawać ze sprawami małżeńskimi do Krakowa.

Źródła rękopiśmienne świadczą, że oficjał sandomierski posiadał także prawo załatwiania spraw związanych z dopuszczaniem nupturientów do zawierania małżeństw. Procesy te miały charakter raczej administracyjny. Chodziło zazwyczaj o wyjaśnienie, czy strony nie mają przeszkód zrywających a zwłaszcza, czy z racji zaręczyn nie ciąży na kimś obowiązek zawarcia małżeństwa z osobą trzecią. Dość częste były sprawy o rozstrzygnięcie, czy strony obiecały sobie małżeństwo *de praesenti* a czy też *de futuro*. Zależnie od wyniku dochodzeń oficjał albo stwierdzał urzędowo istnienie przeszkody i zabraniał zawierania nowego małżeństwa, albo też nakazywał dokonanie w obliczu kościoła confirmacji związku zawartego potajemnie. Przykład delegacji biskupiej do odebrania przysięgi od kobiety zwracającej się o orzeczenie domniemanej śmierci jej męża⁴⁸ nasuwa domysł, iż w sprawach tego typu przewidziane było w okresie przedtrydenckim odwołanie się od oficjała okręgowego do biskupa.

Łączność ze sprawami małżeńskimi wiernych posiadały także niektóre procesy karne, wytaczane duchownym przed forum oficjała okręgowego. Na podstawie skarg instygatora skazywano duszpasterzy za naruszanie statutów synodalnych przez błogosławienie małżeństw bez zapowiedzi, poza czasem i miejscem właściwym, wbrew zakazowi zwierzchników kościelnych, obcych

⁴⁶ Ks. W. Wójcik, *Organizacja okręgowego oficjalu radomskiego w latach 1531—1540*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne”, V (1958) z. 3, s. 105—108.

⁴⁷ Ks. W. Wójcik, *Oficjał okręgowy w Tarnowie w latach 1535—1575*, „Prawo Kanoniczne”, II (1959) 388.

⁴⁸ AKS, t. 105, f. 319; t. 106, f. 490.

parafian itp. Przedmiotem skargi prywatnej była nieuzasadniona odmowa solemniczacji małżeństwa i poniesione stąd szkody. Podobne sprawy ze swego terenu załatwiali oficjałowie generalni w Krakowie ⁴⁹.

b) Po przyjęciu uchwał soborowych. Przełomowe znaczenie dla prawa małżeńskiego posiadał dekret soboru trydenckiego *Tametsi*, uchwalony na sesji XXIV 11 XI 1563. Stanowił on, że wierni mogą ważnie zawierać małżeństwa jedynie wobec proboszcza lub innego kapłana za zgodą proboszcza czy ordynariusza miejsca i 2 lub 3 świadków. Uzupełnieniem tej normy były postanowienia, że spory należące do forum kościelnego winni sądzić jedynie ordynariusze miejsca i że szczególnie sprawy małżeńskie *episcopi tantum examini et iurisdictioni relinquuntur* ⁵⁰.

W Polsce uchwały soborowe przyjął król i senat na sejmie w Parczewie w 1564 r., a duchowieństwo na synodzie prowincjonalnym w Piotrkowie 19 V 1577 r. ⁵¹. W diecezji krakowskiej były tendencje, aby od razu wprowadzić w życie postanowienia soboru. Świadczy o tym najpierw ogłoszenie drukiem w Krakowie w 1565 r. polskiego przekładu uchwał trydenckich ⁵². Następnie kapituła katedralna krakowska poleciła w tymże roku swym posłom na synod prowincjonalny, aby pertraktowali z królem w sprawie realizacji reformy soborowej ⁵³. Problem ten poruszał zapewne synod diecezjalny krakowski z 9 V 1577 r. ⁵⁴ Potwier-

⁴⁹ Por. J. Krzemieniecki, *Bernardinus Gallellus de Jadra, Cracoviae* 1934, s. 91 n.

⁵⁰ *Canones et decreta s. oecumenici concilii Tridentini*, Ratisbonae 1903, s. 160.

⁵¹ B. Ulanowski, *Materiały do historii ustawodawstwa synodalnego w Polsce w w. XVI*, „Archiwum Komisji Prawniczej”, I (1895) 505. Opóźnienie w przyjęciu uchwał trydenckich przez biskupów spowodowała kwestia kumulacji beneficjów.

⁵² *Koncylium trydenckiego nowoskończonego wyroki i ustawy...* wyd. przez J. B. Bozołę... a M. Siennik na polski przełożył, Kraków 1565, druk Łazarza.

⁵³ Ulanowski, *Materiały*, „Archiwum Komisji Prawniczej”, I (1895) 492.

⁵⁴ Ks. P. Bober, *Nieznane synody dawnej diecezji krakowskiej w. XVI i XVII*, „Polonia Sacra”, VI (1953—1954) 72.

dzeniem faktu wczesnego wprowadzania nowych ustaw do sądownictwa oficjalatów okręgowych jest powołanie się na prawo trydenckie w wyroku o zerwanie zaręczyn, wydanym w Sandomierzu 29 X 1565 r.⁵⁵ Odtąd o uchwałach soborowych powtarzają się w aktach wzmianki ze strony oficjałów, instygatorów i interesantów.

Gdy idzie o uprawnienia sądowe oficjałów okręgowych w Sandomierzu, wynikiem realizacji postanowień trydenckich było ingrossowanie do akt oficjalu dokumentów biskupich w tej sprawie. Z lat 1577—1763 zachowało się 19 pism określających dokładnie nadane przez biskupa uprawnienia osobiste dla poszczególnych oficjałów. Równocześnie określano władzę stałych ich zastępców — surogatów, którzy prowadzili samodzielnie całość procesów. Zazwyczaj przy fundacji jurysdykcji nowego oficjalu ogłaszano o zakresie uprawnień udzielanych mu przez biskupa czy administratora diecezji. Akt ten podkreślał, że jurysdykcja oficjalu miała charakter delegacji i mogła w każdej chwili ulec zmianie.

Jeśli chodzi o interesującą nas dziedzinę procesów sądowych w sprawach małżeńskich, pierwszy dokument biskupi z 26 X 1577 ograniczał się do ogólnej wzmianki, że oficjałowi sandomierskiemu zleca się wszystkie sprawy do tego urzędu *ex antiquo spectantes et pertinentes* wraz z wyrokowaniem w sprawach zwanych *causae matrimoniales*⁵⁶. Na razie dokonano więc formalnego przejścia na jurysdykcję delegowaną. Niebawem przyszły zmiany zakresu tradycyjnych uprawnień.

O ograniczeniach co do niektórych spraw świadczy najpierw delegacja z 1579 r. do przeprowadzenia procesu i zawyrokowania w sporze o separację⁵⁷. Następnie w dokumencie przysłanym w dwa lata później upoważniał biskup oficjalu jedynie do przyjmowania spraw małżeńskich i przeprowadzania instrukcji dowodowej a wyrokowanie zastrzegł sobie i swemu oficjałowi generalnemu⁵⁸. W ten sposób zrealizowano postanowienie trydenckie, że wszystkie sprawy w pierwszej instancji sędzi

⁵⁵ AKS, t. 105, f. 679.

⁵⁶ AKS, t. 106, f. 515.

⁵⁷ AKS, t. 106, f. 585.

⁵⁸ AKS, 106, f. 704.

sam biskup. Akta wskazują, że granice jurysdykcji były ściśle przestrzegane.

Zmiana ta była najbardziej uciążliwa dla interesantów przyzwyczajonych do prowadzenia procesów w Sandomierzu. Musiały być z tego powodu interwencje, skoro przy nominacji oficjała w 1590 r. biskup zezwolił, aby sprawy małżeńskie osób uboższych, które nie mogą ponieść kosztów procesu w Krakowie, oficjał okręgowy rozstrząsał i wyrokował na miejscu. Jedynie sprawy magnatów i wszystkich osób stanu szlacheckiego miały być zgodnie z poprzednim zarządzeniem wyrokowane wyłącznie przez biskupa lub jego oficjała generalnego⁵⁹. Decyzja ta, oznaczająca cofnięcie się do stanu sprzed kilkunastu lat została powtórzona w dekretach nominacyjnych z 1601 i 1610 r.

Dopiero w r. 1618 biskup realizując normę trydencką odjął oficjałowi sandomierskiemu władzę wyrokowania w sprawach małżeńskich a pozostawił mu jedynie delegację do przyjmowania od wszystkich skarg i do instruowania procesów⁶⁰. Ten stan prawny utrzymał się do końca XVII w., gdyż w dekretach nominacyjnych spotykamy identyczne formuły. Dalsze zacieśnienie uprawnień przyniósł dekret z 1701 r., kiedy to zamiast wzmianki o upoważnieniu do przyjmowania i rozpatrywania spraw małżeńskich podano krótko *exceptis causis matrimonialibus*⁶¹. To samo wyłączenie wszelkich spraw tego typu powtarzały następne dekrety nominacyjne.

Zdaje się, że zwiększający się nacisk ze strony wiernych spowodował złagodzenie w r. 1756, kiedy to biskup dozwolił oficjałowi okręgowemu na przyjmowanie skarg od osób biednych i na instruowanie procesów o separację od łoża i stołu. Wydawanie wyroków było zastrzeżone biskupowi lub jego konsystorzowi generalnemu⁶². Upoważnienie w tych granicach podają późniejsze dekrety nominacyjne.

Ciekawe są wiadomości o sposobie realizowania opisanych

⁵⁹ *illustrium clarorumque virorum magnatum atque nobilium quarumvis personarum*, AKS, t. 107, f. 211.

⁶⁰ AKS, t. 111, f. 4.

⁶¹ AKS, t. 122, f. 251.

⁶² AKS, t. 124, f. 208 v.

ograniczeń. Przede wszystkim trzeba stwierdzić, że oficjałowie odsyłali do biskupa te sprawy, co do których powstawała wątpliwość, czy mieszczą się one w ramach uzyskanych uprawnień. Podobnie i sędzia surogat zastępujący zazwyczaj oficjała wstrzymywał czynności procesowe aż do przybycia zastępowanego prałata, jeśli tylko zorientował się, że sprawa jest *maximi momenti*. Z akt sądowych dowiadujemy się również, że strony domagały się nieraz od biskupa, aby przywrócił dawne uprawnienia oficjałowi sandomierskiemu. Biskupi pragnąc zaradzić trudnościom w najbardziej rażących wypadkach kierowali do oficjała okręgowego listy z upoważnieniem do przyjęcia i przeprowadzenia poszczególnych procesów poza ramami uprawnień posiadanych przez niego. Z powodu ubóstwa stron odsyłano nieraz procesy małżeńskie zaczęte w Krakowie w celu dokończenia ich i zawyrokowania w Sandomierzu. Poza tym biskupi powoływali czasem komisarzy do przeprowadzenia na miejscu instrukcji dowodowej czy nawet do wydania wyroku.

Te posunięcia zmierzające do złagodzenia skutków zbytnej centralizacji sądownictwa w sprawach małżeńskich nie zaspokajały potrzeb ogółu wiernych. Zmniejszająca się ilość wzmianek o procesach tego typu w oficjalacie sandomierskim świadczy, że nie wszyscy wierni spośród ludności miejskiej i wiejskiej, którzy pragnęli drogą sądową uregulować swe sprawy rodzinne, mogli korzystać z dobrodziejstw prawa.

Przy realizowaniu trydenckiego prawa małżeńskiego okazało się rzeczą wskazaną, aby utrzymać uprawnienia administracyjne oficjałów okręgowych. Odnosiły się one zazwyczaj do czynności przygotowawczych oraz do okoliczności zawierania małżeństw. Akta oficjalu świadczą, że szczególnie liczne były sprawy o stwierdzenie stanu wolnego nupturientów oraz domniemanej śmierci współmałżonka. Poza usuwaniem wątpliwości co do istnienia przeszkód zrywających i wzbraniających oficjałowie odbierali także rękojmie przed dopuszczeniem do małżeństw z innowiercami i stwierdzali istnienie okoliczności usprawiedliwiających skorzystanie z przywileju Pawłowego.

Oficjulat wystawiał również zezwolenie na zawarcie małżeństwa po stwierdzeniu, że zaręczyny zostały rozwiązane lub że istnieje przyczyna do zerwania ich i że zostały zaspokojone

pretensje gospodarcze związane z nimi. Do oficjała zwracali się także interesanci o przeprowadzenie dochodzeń w sprawie poróbstwa i alimentów i o zezwolenie mężczyznom na zawarcie związków małżeńskich z innymi osobami po zaspokojeniu pretensji pokrzywdzonych kobiet.

Kandydaci do święceń oraz rzemieślnicy ubiegający się o przyjęcie do cechów prosili nieraz, aby oficjał stwierdził ważność małżeństwa ich rodziców i wystawił dokument legalnego pochodzenia.

Na ogół jednak obserwujemy kurczenie się uprawnień administracyjnych, posiadanych przez oficjałów w okresie potrydenckim. Wprowadzenie obowiązkowej formy prawnej zawierania małżeństw wysunęło przede wszystkim potrzebę kontrolowania zapowiedzi przedślubnych. Odbiło się to na prawie dyspensowania, posiadanych przez oficjałów okręgowych. Pierwszy dekret w tej sprawie, wydany w 1610 r. pozostawiał, zdaje się, dotychczasową praktykę. Świadczy o tym ogólne ostrzeżenie, aby dyspens od ogłoszenia zapowiedzi udzielać przede wszystkim osobom stanu szlacheckiego i zawsze po stwierdzeniu, że nie grozi z tego powodu żadne niebezpieczeństwo⁶³. Niektóre dokumenty nominacyjne z XVII w. powtarzały to upoważnienie.

Przejawem postępującego centralizmu w tej dziedzinie był dekret z 1701 r. Biskup zacieśnił w nim prawo dyspensowania przez oficjała okręgowego do jednej tylko zapowiedzi i to w razie konieczności i w stosunku do osób dobrze znanych oficjałowi. Jedynie z bardzo ważnej przyczyny mógł oficjał zezwolić na opuszczenie dwóch zapowiedzi. Dyspensa od wszystkich zapowiedzi została wyraźnie wyłączona. Swobodna ocena przyczyn do udzielenia tej łaski przez oficjała nie pokrywała się prawdopodobnie z ówczesnymi tendencjami, gdyż w r. 1706 ograniczono oficjałowi prawo dyspensowania do jednej tylko zapowiedzi i to wyłącznie z przyczyny legalnej. W r. 1756 cofnął biskup i to uprawnienie, pozostawiając jedynie możliwość zezwalania w wyjątkowych wypadkach ze słusznej, rozumnej i kano-

⁶³ *banna aliquando restringendi et coarctandi, si nullum periculum inesse in eo videatur praesertim nobilium personarum*, AKS, t. 109, f. 467. Ogólnikowo pozostawił też dekret *Tametsi* sprawę pominięcia zapowiedzi roztropności i zdaniu ordynariusza, *Canones et decreta*, s. 138.

nicznej przyczyny, aby po wygłoszeniu dwu zapowiedzi przed ślubem przesunął trzecią na czas po zawarciu małżeństwa⁶⁴. W ten sposób tradycyjne prawo oficjała do udzielania dyspens od zapowiedzi przedślubnych uległo stopniowej likwidacji.

Kontrola nad zawieraniem małżeństw wysunęła również problem uprawnień oficjała okręgowego w zezwalaniu na błogosławienie związków w tzw. czasach zakazanych. Kwestia ta była o tyle ciekawa, że w Polsce przyjęła się praktyka surowsza od wymogów stawianych przez uchwały trydenckie. Już statuty krakowskie biskupa Nankera z 1320 r. zabraniały urządzania uroczystości weselnych od adwentu do oktawy Trzech Króli, od siedemdziesiątnicy do oktawy wielkanocnej i od niedzieli przed dniami krzyżowymi do oktawy Zielonych Świąt włącznie⁶⁵. Natomiast w myśl postanowień soborowych czas zakazany trwał od adwentu do dnia Trzech Króli i od środy popielcowej do oktawy wielkanocy⁶⁶.

Ponieważ wśród wiernych w Polsce trwało niewątpliwie nadal przekonanie o szerszym zakresie zakazu urządzania uroczystości weselnych, dlatego też pozostawienie uprawnień oficjała aktem delegacyjnym z 1577 r. miało w praktyce dość duże znaczenie. Późniejsze dokumenty nominacyjne powtarzały wzmiankę o tym uprawnieniu z dodaniem zastrzeżenia, aby dyspensować według nakazu soboru trydenckiego i statutów prowincjonalnych. Chodziło głównie o to, żeby dyspensujący zatroszczył się o sprowadzenie wtedy uroczystości weselnych do takich

⁶⁴ AKS, t. 122, f. 321; t. 123, f. 2 v; t. 124, f. 208. Było to echem postanowienia soboru trydenckiego, aby proboszcz w razie podejrzeń prawdopodobnych, że małżeństwo zostanie złośliwie przeszkodzone, wygłosił jedną zapowiedź albo nawet wszystkie zapowiedzi dopiero po zawarciu małżeństwa przez strony, ale przed jego spełnieniem, *Canones et decreta*, s. 138.

⁶⁵ Fijałek, *Najstarsze*, s. 15; tę samą normę powtórzyły statuty wrocławskie z 1402 r., Chodyński, op. cit., s. 5, gnieźnieńskie z 1512 r., Ulanowski, *Materiały*, s. 360 i łuckie z 1519 r., Sawicki, *Synody diecezji łuckiej*, s. 95. Jeden z rękopisów statutów gnieźnieńskich z lat 1407—1411 podaje czas zakazany aż do oktawy Bożego Ciała, Sawicki, *Synody diecezji gnieźnieńskiej*, s. 264.

⁶⁶ Sesja XXIV rozdział X, *Canones et decreta*, s. 142 n. Normę tę przyjęły konstytucje prowincji gnieźnieńskiej, J. Wężyk, *Constitutiones synodorum...*, Cracoviae 1761, s. 253.

ram, jakie nakazuje powaga czasu świętego. Jak wskazują niektóre notatki, oficjałowie sprawdzali, czy istnieje odpowiednio ważna przyczyna do udzielenia tej łaski. W razie potrzeby przesłuchiwali nawet strony i świadków.

Zgodnie z ogólną tendencją do zmniejszania uprawnień oficjałów okręgowych dekrety z XVIII w. zacieśniły prawo dyspensy do czasów zakazanych poza adwentem i wielkim postem. W odniesieniu do uchwał trydenckich pozostała więc oficjałom możliwość dyspensowania w czasie oktawy wielkanocnej.

Źródła wskazują, że jedynie przejściowy charakter miało upoważnienie oficjała okręgowego do zezwalania na błogosławienie małżeństw poza ogólnie uznanym miejscem świętym, tj. kościołem. W r. 1610 otrzymał on prawo dopuszczania do zawierania małżeństw w domach szlachty i we wszelkich miejscach świętych, jeśli tylko dokonanie tego aktu w kościele nastęrczałoby niedogodności⁶⁷. Dekret nominacyjny z 1636 r. przewidywał zezwolenie oficjała na błogosławienie małżeństw w domach ale już tylko ze słusznej przyczyny⁶⁸. Inne dokumenty nie wspominały o uprawnieniach tego rodzaju.

W okresie potrydenckim zmieniała się władza oficjałów sandomierskich, gdy szło o załatwianie spraw dyscyplinarnych przeciw duchownym naruszającym przepisy o prawach i obowiązkach duszpasterza przy dopuszczaniu nupturientów do zawierania małżeństw oraz o urzędowej asystencji przy tych aktach. Ścigano samowolne orzekanie o nieważności poprzedniego związku, błogosławienie związków małżeńskich obcych parafian bez zezwolenia ich własnego proboszcza, pomijanie badania przedślubnego czy głoszenia zapowiedzi, naruszanie przepisów o czasie i miejscu zawierania małżeństw itp.

Przed wprowadzeniem ustaw soborowych sprawy te, choć wytaczane były z oskarżenia publicznego, kończyły się w oficjalcie okręgowym. W okresie potrydenckim oficjał wzywał zazwy-

⁶⁷ *si in ecclesia id commode minus liceat*, AKS, t. 109, f. 467. Miejscami świętymi poza kościołami były kaplice.

⁶⁸ AKS, t. 113, f. 164.

czaj oskarżonego przez instygatora⁶⁹ i po spisaniu protokołu jego przyznania się do winy lub po zebraniu dowodów przekazywał sprawę konsystorzowi biskupiemu. Z samodzielnego załatwiania spraw pozostał więc oficjałowi tylko nadzór i pełnienie funkcji pomocniczych w stosunku do oficjalu generalnego w Krakowie.

*

Przy ocenie opisanych zmian jurysdykcji należy wziąć pod uwagę, że w okresie przechodzenia od systemu średniowiecznego prawa małżeńskiego do realizacji uchwał trydenckich oficjałowie okręgowi musieli mieć większe uprawnienia. Konieczne było przecież nie tylko powiadomienie duszpasterzy i wiernych o nowym prawie, ale też należało zmienić dotychczasowe praktyki, uporządkować sprawy powikłane, usunąć nadużycia i wyklarować pojęcia o sakramencie małżeństwa.

Z akt oficjalu sandomierskiego dowiadujemy się, że trzeba było pilnować, aby głoszenie zapowiedzi, badanie przedślubne, czas błogosławienia małżeństw, żądanie wypowiedania słów przy wzięciu rąk stała itp. akty odbywały się według praw soborowych. W razie niedociągnięć należało ratować sytuację dyspensą, udzielaną czasem nawet po fakcie. Następnie oficjałowie musieli zabiegać, aby związki zawarte nieraz przed kilkunastu laty według dawnej praktyki *per verba de praesenti* ponowić zgodnie z obowiązującymi przepisami. Biskup udzielał czasem w tym celu delegacji do błogosławieństwa małżeństw. Tych wiernych, którzy usiłowali kontynuować dawne praktyki, oskarżał instygator o działanie *in vilipendium sacramenti matrimonii*. Powoli wytwarzała się więc opinia publiczna w tej dziedzinie. Dowodem tego były skargi parafian, że z racji braku rezydowania przez proboszczów nie mogą zawierać małżeństw.

O pracy dokonanej przez oficjałów załatwiających sprawy małżeńskie świadczy także zmiana terminologii, którą zauważamy w źródłach. Na miejsce dawnych wyrażen, podkreślają-

⁶⁹ Por. Ks. W. Wójcik, *Instygator w oficjalu okręgowym w Sandomierzu*, „Prawo Kanoniczne”, II (1959) 359 n.

cych charakter małżeństwa jako umowy błogosławionej czy solemniczowanej⁷⁰ powtarzają się w protokołach z XVII w. zdania, iż strony *sacramentum matrimonii susceperunt*, że złożyły *iuramentum matrimonii*, że zawarły związek *iuxta ritum s. Romanae ecclesiae, iuxta disciplinam s. concilii Tridentini* itp. Tradycyjny wyraz *divortium* został zastąpiony zwrotem *nullitas matrimonii*. Podobnie i w aktach miejskich przy wystawianiu dokumentów legalności pochodzenia zaznaczano, że rodzice petenta zawarli małżeństwo „według obrządku Kościoła rzymskokatolickiego”.

*

Zbadanie działalności sądowej i administracyjnej w zakresie spraw małżeńskich jednego oficjalu dawnej diecezji krakowskiej nasuwa wniosek, że celowe było nadawanie oficjałom okręgowym tego rodzaju uprawnień.

Przed wszystkim w stosunku do władz świeckich, publicznych i patrymonialnych dopomagali oficjałowie wywalczyć swobodę podwładnych w zawieraniu małżeństw. Następnie przyczyniali się do praktycznego wyodrębnienia problemów czysto świeckich od zagadnień religijnych, związanych z małżeństwem chrześcijańskim. W pierwszych — ustalili oni możliwość wybierania sądu świeckiego lub duchownego przez strony, w drugich — bronili środkami kościelnymi granic jurysdykcji duchownej.

Jeszcze większe zasługi położyli oficjałowie okręgowi w stosunku do podległego im duchowieństwa i ogółu wiernych. Wnieśli oni wkład do przyjęcia się w Polsce kościelnego prawa małżeńskiego. Tak dla legatów papieskich jak i dla biskupów było rzeczą oczywistą, że konieczna jest przy tym współpraca wyszkolonych prawników, którzy by załatwiali sprawy sądowe i administracyjne. Próby powierzenia spraw małżeńskich innym funkcjonariuszom nie dały wyników. Trzeba było stworzyć na

⁷⁰ Chodzi tylko o akta sandomierskie i o częstotliwość powtarzających się zwrotów. Niekiedy spotyka się podobne zdania również i w aktach z w. XV. Np. w r. 1476 uznał sędzia w Gdańsku, że nupturientów połączono *absque proclamatione in derisionem venerabilis sacramenti matrimonii*, B. Ulanowski, *Acta capitulorum nec non iudiciorum ecclesiasticorum selecta*, t. III—I, Kraków 1908, s. 369.

terenie rozległej diecezji sieć organizacji sądowej, kierowanej przez oficjałów, znających prawo kanoniczne. Ze względu na trudności personalne proces ten dokonywał się powoli. Biskupi działali ostrożnie. Początkowo zlecali oficjałom okręgowym pojedyncze sprawy. Następnie udzielali im władzy delegowanej do prowadzenia całości procesów. Najwyższy stopień zaufania stanowiło przekazanie stałego zastępstwa.

O roli, jaką spełnili oficjałowie okręgowi, świadczą także dzieje realizacji prawa małżeńskiego w okresie potrydenckim. Wprowadzony przez sobór nakaz centralizacji sądownictwa w sprawach małżeńskich miał niewątpliwie na celu podniesienie poziomu procesów. W Polsce odczuwano tę potrzebę. Realizacji tej normy stała na przeszkodzie zbyt duża rozległość diecezji i trudności komunikacyjne, dotkliwe zwłaszcza dla ludności uboższej. Biskupi stanęli wobec problemu, czy wprowadzać w życie centralizację nakazaną przez sobór, czy też spełniać słuszne postulaty wiernych. Obrano drogę pośrednią. Początkowo delegowali biskupi oficjałom okręgowym dawne ich uprawnienia w sprawach małżeńskich, a później próbowali zacieśniać stopniowo zakres delegacji. W razie nasuwających się trudności zwiększali znów władzę oficjałów. Oficjałowie sandomierscy wykorzystywali otrzymane uprawnienia do realizacji trydenckiego prawa małżeńskiego na swym terenie. Równocześnie wycofywali się umiejętnie z dawnego stanowiska, wiążąc stopniowo duszpasterzy a przez nich i ogół wiernych bezpośrednio z biskupem. Im należy w głównej mierze przypisać zasługę w zastąpieniu średniowiecznego prawa małżeńskiego systemem stworzonym przez sobór trydencki.